

Maciej Krotofil

Armia Halicka w wojnie polsko-ukraińskiej 1918-1919

Wschodnia część zaboru austriackiego, zwana potocznie Galicją Wschodnią, była terenem o bardzo skomplikowanej strukturze narodowościowej. Większość jej mieszkańców stanowili Ukraińcy. Kolejne miejsca w statystyce narodowościowej zajmowali Polacy i Żydzi. Jednak ludność ukraińska dominowała przede wszystkim na wsi. Ponad 90% galicyjskich Ukraińców żyło z rolnictwa. W dużych miastach, zwłaszcza w stolicy Galicji – Lwowie, zdecydowanie przeważała ludność polska, a kolejną grupą narodowościową byli Żydzi. Z kolei w małych galicyjskich miasteczkach czasami dominowała ludność żydowska, mniej liczni byli Polacy. Na obszarze Galicji Wschodniej nie dało się wyodrębnić jakiegoś terytorium, na którym zdecydowanie dominowałaby któraś w wymienionych narodowości. Był to typowy teren mieszany pod względem etnicznym. Sytuację pod tym względem komplikowało jeszcze istnienie sporej liczby rodzin mieszanych – polsko-ukraińskich, co jest normalne w przypadku wielowiekowej koegzystencji dwóch nacji na tym samym obszarze.

Względna swoboda polityczna, jaką cieszyli się mieszkańcy monarchii austro-węgierskiej pod koniec XIX w. sprzyjała rozbudzeniu poczucia własnej narodowości wśród Ukraińców. Nieliczna jeszcze ukraińska inteligencja prowadziła intensywne prace na rzecz rozwoju ruchu narodowego oraz uznania Ukraińców za znaczący podmiot polityczny. Coraz częściej też w Królestwie Galicji i Lodomerii interesy ukraińskie kolidowały z polskimi. Na początku XX w. ukraińscy politycy raczej nie przejawiali tendencji separatystycznych wobec monarchii Habsburgów. Postulowali natomiast wyodrębnienie wschodniej części Galicji i stworzenie na tym terenie odrębnego kraju koronnego z szeroką autonomią dla Ukraińców.

Warto zauważyć, że Ukraińcy zamieszkujący monarchię habsburską byli w zdecydowanej większości greko-katolikami. Niewątpliwie fakt ten przyczynił się do szerzenia ukraińskiej świadomości narodowej na obszarze Galicji Wschodniej. Kler greko-katolicki, zwykle rodzimego, ukraińskiego pochodzenia posiadał znaczny wpływ na postrzeganie przez ludność ukraińską własnej odrębności. Sytuacja taka nie występowała w Imperium Rosyjskim. Mieszkający tam Ukraińcy byli najczęściej prawosławni, a rosyjskie lub zrusyfikowane duchowieństwo, podlegające patriarchatowi moskiewskiemu, nie było zainteresowane w rozbudzaniu ukraińskiej świadomości narodowej.

Na początku XX wieku galicyjscy Ukraińcy stworzyli szereg organizacji społecznych, w tym także paramilitarnych. Coraz wyraźniej zauważalne były ich aspiracje narodowe i państwowe. Jesienią 1918 r., kiedy klęska Państw Centralnych była oczywista, a monarchia austro-węgierska zaczęła się rozpadać, ukraińskie elity narodowe postanowiły wziąć sprawy w swoje ręce i podjąć próbę stworzenia własnego państwa. Poczynania te, mimo iż zauważalne, nie wzbudziły zaniepokojenia polskich mieszkańców Galicji. Polacy zdecydowanie nie doceniali Ukraińców i po prostu ignorowali ich poczynania.

Już 18 października 1918 r. Ukraińska Rada Narodowa proklamowała utworzenie na terenie Galicji Wschodniej Zachodnio-ukraińskiej Republiki Ludowej. Na mieszanym pod względem etnicznym terenie starły się żywotne interesy narodowe Polaków i Ukraińców. Żadna ze stron nie wyobrażała sobie kompromisu, dlatego konflikt mogła rozwiązać jedynie konfrontacja zbrojna.

W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. oddziały ukraińskie opanowały strategiczne miejsca we Lwowie. Polscy mieszkańcy miasta zostali całkowicie zaskoczeni, lecz nie zamierzali podporządkować się nowej władzy i jeszcze 1 listopada we Lwowie rozpoczęły się walki. W pierwszych dniach listopada Ukraińcom udało się opanować cały obszar Galicji Wschodniej aż do rzeki San. Żadna ze stron walczących nie dysponowała wówczas regularną armią. Ukraińcy oparli organizację swej siły zbrojnej na rozlokowanych na terenie Galicji Wschodniej austro-węgierskich batalionach zapasowych tzw. kadrach. Podobnie uczynili Polacy w Galicji Zachodniej. Bataliony zapasowe były uzupełniane terytorialnie i znaczny odsetek służących w nich żołnierzy, w zależności od obszaru, stanowili Ukraińcy lub Polacy. We Lwowie były to oddziały zapasowe 15 Pułku Piechoty i 19 Pułku Piechoty Landwehry. Poza tym Ukraińcom udało się opanować kadry: 24 Pułku Piechoty w Kołomyi, 55 Pułku Piechoty w Brzeżanach, 58 Pułku Piechoty w Stanisławowie, 77 Pułku Piechoty w Samborze, 80 Pułku Piechoty i 35 Pułku Piechoty Landwehry w Złoczowie, 95 Pułku Piechoty w Czortkowie, 33 Pułku Piechoty Landwehry w Stryju, 36 Pułku Piechoty Landwehry w Kołomyi, 4 Pułku Ułanów w Żółkwi, 9 Pułku Dragonów w Brodach, 31 i 33 Pułków Armat Polowych w Stanisławowie. Nie udało się jednak osiągnąć spodziewanej liczebności oddziałów, gdyż większość żołnierzy z cesarsko-królewskiej armii pragnęła jak najszybciej znaleźć się w domach. Władze nowo proklamowanej Zachodnio-ukraińskiej Republiki Ludowej liczyły na udział w walkach w stolicy Galicji żołnierzy Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych. Legion ten, utworzony na podobnych zasadach jak Legiony Polskie, przez całą I wojnę światową walczył u boku Austro-Węgier i posiadał znaczną wartość bojową. Oddział ten stacjonował jesienią 1918 r. na Bukowinie i liczył ok. 1300 żołnierzy w stanie bojowym. Jednak mimo, iż już

wcześniej Ukraińcy czynili starania o przetransportowanie Legionu do Lwowa, to jego przyjazd opóźnił się i pierwsze pododdziały Ususów znalazły się w mieście dopiero 3 listopada po południu.

W sumie na początku walk ukraińskie dowództwo dysponowało ok. 1 500 żołnierzy. W ciągu pierwszych kilku dni listopada siły ukraińskie we Lwowie nieznacznie się powiększyły. Do miasta przybyli w końcu Ukraińscy Strzelcy Siczowi (ok. 700 żołnierzy w stanie bojowym) oraz pododdziały ochotnicze zorganizowane w Złoczowie, Kamionce Strumiłowej i Rawie Ruskiej. W ostatnim dniu walk we Lwowie (21 listopada 1918 r.) Ukraińcy mieli w mieście 161 oficerów i 4517 żołnierzy w stanie żywionych. Strona polska dysponowała wówczas pododdziałami liczącymi łącznie ok. 6700 żołnierzy w stanie żywionych. Zarówno siły ukraińskie jak i polskie w stolicy Galicji przez cały okres walk w mieście miały charakter improwizowany.

Na zajętych terenach Ukraińcy prawie natychmiast przystąpili do tworzenia własnej administracji. Początkowo ukraińskie oddziały wojskowe w terenie formowano na zasadzie zaciągu ochotniczego. Często były to improwizowane grupy o sile plutonu lub co najwyżej kompanii. Wkrótce jednak ogłoszono mobilizację wszystkich mężczyzn roczników 1883-1900, którzy wcześniej służyli w wojsku austro-węgierskim. Mobilizacja dotyczyła osób narodowości ukraińskiej, lecz były przypadki przymusowego wcielania do szeregów Polaków. Do Armii Halickiej zgłaszali się ochotniczo również zamieszkujący w Galicji Wschodniej Niemcy i Żydzi.

Oprócz walk w stolicy Galicji, zacięte boje polsko – ukraińskie toczyły się w rejonie Przemyśla, Rawy Ruskiej i Chyrowa. W nocy z 21 na 22 listopada 1918 r., wobec nadejścia nowych polskich oddziałów dowodzonych przez płka Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, Ukraińcy opuścili Lwów. Odtąd, aż do końca kwietnia 1919 r. Armia Halicka oblegała miasto. Front w okolicach Lwowa oraz na południe od miasta przybrał regularny charakter. Pojawiły się okopy i inne umocnienia polowe. Natomiast na północ od miasta oraz na obszarach od niego bardziej oddalonych prowadzono raczej walki manewrowe. Polskie i ukraińskie pododdziały często działały samodzielnie, nawet bez łączności z dowództwami.

Ukraińskie oddziały składały się głównie z piechoty. Stosunkowo liczne i dobrze wyszkolone były ukraińskie baterie artylerii. Dzięki opanowaniu magazynów wojskowych pozostawionych na terenie Galicji Wschodniej przez Austriaków i Niemców, dysponowano znaczną ilością broni, amunicji i innego sprzętu. Broń pozyskiwano także poprzez rozbijanie powracających z frontu wschodniego oddziałów austro-węgierskich. Nie udało się ukraińskiemu dowództwu zorganizować większych jednostek kawaleryjskich, których brak dotkliwie od-

czuwano na froncie. Natomiast już od początku grudnia 1918 r. Halicka Armia dysponowała oddziałem lotniczym, który bazował na lotnisku w Krasnem. Południowa granica ZURL została obsadzona przez jednostki typu milicyjnego. Nie posiadały one zbyt dużej wartości bojowej. W grudniu 1918 r. Armia Halicka liczyła ok. 30 000 żołnierzy w stanie żywionych i ok. 15 000 w stanie bojowym. Oddziały były w dużej mierze ochotnicze, nie miały regularnej struktury organizacyjnej i w części nadawały się jedynie do prowadzenia walk partyzanckich. Najwartościowszy materiał ludzki przedstawiali Ukraińscy Strzelcy Siczowi.

Podczas formowania sił zbrojnych Ukraińcy borykali się z wieloma problemami. Najpoważniejszym z nich była niedostateczna liczebność kadry oficerskiej. Brakowało szczególnie dowódców wyższego szczebla. Próbowano temu zaradzić przyjmując do służby oficerów byłej armii austro-węgierskiej nieukraińskiej narodowości (najczęściej Niemców). Oficerowie ci w trudnych dla nich czasach po zakończeniu wojny światowej, wstępując w szeregi armii ukraińskiej, próbowali zabezpieczyć sobie warunki materialne. Byli to dobrzy fachowcy, lecz przeważnie nie identyfikowali się z ideą ukraińskiej państwowości.

Innym ważnym problemem był brak przemysłu wojskowego i zbrojeniowego, który mógłby zapewnić stałe dostawy dla armii. Posiadane zapasy szybko się wyczerpywały. Próbowano organizować w miarę regularne dostawy z Austrii, Węgier i z Czechosłowacji. Nigdy nie osiągnęły one jednak poziomu mogącego zabezpieczyć działania armii.

Państwowy Sekretariat Spraw Wojskowych Zachodnio-ukraińskiej Republiki Ludowej bardzo liczył na pomoc wojskową Ukraińskiej Republiki Ludowej. Lecz mimo iż w styczniu 1919 r. oba państwa uroczyście ogłosiły akt zjednoczenia (od tego czasu Zachodnio-ukraińska Republika Ludowa przyjęła oficjalną nazwę Zachodni Obwód Ukraińskiej Republiki Ludowej), posiłki z Naddnieprza nigdy nie osiągnęły znaczących rozmiarów.

10 grudnia 1918 r. dowódcą Armii Halickiej mianowano gen. Mychajłę Omelanowycza-Pawłenkę, pochodzącego z armii naddnieprzańskiej. Był on dość dobrym taktykiem, bardzo lubianym przez podwładnych, lecz brakowało mu talentu strategicznego niezbędnego dowodzącemu armią. W styczniu i lutym zreformowano Armię Halicką.

Grupy bojowe miały się stopniowo przeformować w samodzielne brygady złożone z kilku samodzielnych kuren (batalionów) piechoty, pułku artylerii polowej sotni (szwadronu) kawalerii oraz pododdziałów technicznych i gospodarczych. W styczniu 1919 r. Naczelna Komenda przyjęła też zasadę, że poszczególne brygady będą wchodziły w skład korpusów. W rzeczywistości w żadnym z korpusów Armii Halickiej nie osiągnięto zakładanej struktury organizacyjnej.

Na początku kwietnia 1919 r. zreorganizowane oddziały bojowe Armii Halickiej miały następującą strukturę organizacyjną:

I Korpus Halicki

- 5 Sokalska Brygada,
- 9 Uhnowska Brygada (później otrzymała nazwę 9 Bełzkiej Brygady),
- 6 Rawska Brygada,
- 10 Janowska Brygada,

II Korpus Halicki

- 4 Złoczowska Brygada,
- 2 Kołomyjska Brygada,
- 3 Brzeżańska Brygada,
- 2 Pułk Artylerii Strzelców Siczowych (2 baterie).

III Korpus Halicki

- 7 Stryjska Brygada,
- 8 Samborska Brygada,
 - I grupa „Rudki” (występuje też jako grupa „Hofmana”),
 - II grupa „Krukienicze”,
 - III grupa „Hłyboka”,
 - dwa kurenie piechoty jako rezerwa 8 Brygady,
- 1 Górska Brygada,
 - grupa „Stary Sambor”,
 - grupa „Lutowiska”,

Jednostki nie wchodzące w skład korpusów:

- 1 Brygada USS,
- Oddział Lotnictwa,
- Kureń Techniczny.

Na początku marca 1919 r. zreorganizowane wojska zachodnio-ukraińskie podjęły ofensywę mającą na celu opanowanie Lwowa. Po początkowych sukcesach natarcie zostało w połowie marca powstrzymane. Po krótkiej przerwie w działaniach bojowych, pod koniec kwietnia inicjatywę przejęła strona polska, której uderzenie ostatecznie odsunęło wojska ukraińskie od Lwowa. Naczelna Komenda Armii Halickiej uznała, że wobec prowadzenia działań o charakterze obronnym, brygadowy system organizacji wojsk nie zdaje egzaminu. Postanowiono dokonać kolejnej reorganizacji. Brygady miały posiadać po dwa pułki piechoty (po

trzy kurenie każdy). Dwie takie brygady wchodziłyby w skład dywizji. Armia Halicka miała posiadać cztery dywizje, z których każda, oprócz brygad piechoty, dysponowałyby: kureniem szturmowym, dwoma pułkami artylerii polowej (po sześć baterii) i dywizjonem artylerii ciężkiej (trzy baterie). Planów tych jednak nie zdołano zrealizować, głównie ze względu na szybkie postępy rozpoczętej w połowie maja 1919 r. polskiej ofensywy.

W dniu 15 marca 1919 r. stan żywnionych Armii Halickiej wynosił 1 395 oficerów i 51 274 podoficerów i żołnierzy. Stan bojowy wojska był oczywiście niższy: 855 oficerów oraz 36 796 podoficerów i żołnierzy. Do ogólnego stanu liczebnego oddziałów bojowych Armii Halickiej dodać należy żołnierzy zaplecza. Ich liczbę w marcu 1919 r. szacować można na ok. 45% stanu jednostek frontowych, co pozwala ocenić ogólny stan zachodnio-ukraińskich sił zbrojnych w tym czasie na ok. 76 tys. żołnierzy. Strona polska oceniała wówczas stan liczebny HA na ok. 43 tys. – 60 tys. ludzi.

Tabela 1

Stan liczebny i stan uzbrojenia oddziałów bojowych Halickiej Armii w dniu 15 marca 1919 r.

nazwa oddziału	stan żywnionych		stan bojowy			działa	działka piechoty	moździerze	karab. maszynowe	samochody	konie
	oficerowie	podoficer. i żołnierze	oficerowie	podoficer. i żołnierze	żołnierze						
Sztab Armii	73	305	-	-	-	-	-	-	-	7	51
I Korpus Halicki	277	14 024	185	10 574	39	6	-	118	16	2 074	
II Korpus Halicki	406	13 044	216	8 616	70	6	10	124	16	1 696	
III Korpus Halicki	467	19 362	358	15 058	77	-	-	207	21	3 369	
Brygada USS	136	4 245	60	2 254	6	8	16	41	-	781	
Oddział lotnictwa	36	294	36	294	-	-	-	22	6	10	
RAZEM	1 395	51 274	855	36 796	192	20	26	512	66	7 981	

Ciekawe jest porównanie stanów liczebnych Armii Halickiej i Wojska Polskiego. Stan liczebny polskich sił zbrojnych w połowie lutego 1919 r. przedstawia tabela.

Tabela 2

Stan liczebny Wojska Polskiego w dniu 13 lutego 1919 r.

	stan żywionych		stan bojowy	
	oficerów	podof. i żoł.	oficerów	podof. i żoł.
Grupa gen. Romera	176	4 668	156	3 190
Grupa gen. Rozwadowskiego	1 821	28 803	1 540	15 999
Grupa gen. Rydza-Śmigłego	124	3 362	124	3 362
Grupa gen. Listowskiego	113	2 237	113	2 237
Grupa gen. Iwaszkiewicza	314	3 651	152	1 165
DOG Warszawa	1 747	23 801	329	10 191
DOG Lublin	673	9 150	354	5 546
DOG Kraków	2 588	34 986	592	8 919
DOG Łódź	279	4 995	279	183
DOG Kielce	303	4 859	292	2 030
RAZEM NA FRONCIE	2 548	42 721	2 085	25 953
STAN OGÓLNY WP	8 138	147 919	3 931	52 822

Z powyższej tabeli wynika, że Wojsko Polskie było w tym czasie o wiele liczniejsze niż armia ukraińska. Jednak jego siły rozproszone były na kilku frontach, dlatego z Armią Halicką walczyło znacznie mniej żołnierzy. Na froncie galicyjskim były grupy gen. Jana Romera i gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Razem liczyły one w stanie żywionych 1 997 oficerów oraz 33 471 podoficerów i żołnierzy. Stan bojowy wojsk polskich walczących z Ukraińcami w Galicji Wschodniej wynosił w lutym 1919 r. 20 885 oficerów i żołnierzy. Biorąc pod uwagę fakt, iż armia polska ustawicznie się powiększała, założyć można, że w marcu stan bojowy obu stron był porównywalny. Przy tym Polacy dysponowali znacznie większym zapleczem i łatwiej mogli powiększyć swoje siły zaangażowane do walki z Ukraińcami.

W kwietniu 1919 r. Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich opracowało plany ofensywy mającej doprowadzić do opanowania całej Galicji Wschodniej i zachodniej części Wołynia. Polska ofensywa miała być przeprowadzona przy wykorzystaniu oddziałów przybyłej do kraju Błękitnej Armii, a także coraz liczniej walczących w Galicji Wschodniej oddziałów Wojsk Wielkopolskich. Skoncentrowane do ofensywy oddziały polskie dysponowały nie-

wielką przewagą liczebną nad formacjami ukraińskimi. Mogły jednak liczyć na zaplecze reszty kraju czym nie dysponowali Haliczanie.

Polska ofensywa, pod ogólnym dowództwem gen. Józefa Hallera, ruszyła w połowie maja 1919 r. i rozwijała się bardzo pomyślnie. Na Wołyniu Wojsko Polskie weszło w styczność bojową z oddziałami Ukraińskiej Republiki Ludowej, które w zasadzie nie podjęły walk na większą skalę. Broniła się Armia Halicka, która jednak zmuszona była ustępować przed silniejszym przeciwnikiem. W tym samym czasie wojska rumuńskie wkroczyły na Pokucie pogarszając jeszcze ogólną sytuację militarną Ukraińców. Podjęto próby rokowań pokojowych które zakończyły się fiaskiem. Jednak pod koniec maja 1919 r. polskie władze wojskowe wstrzymały ofensywą w Galicji Wschodniej.

Było kilka przyczyn, które zaważyły na tej decyzji. Jedną z nich było zdecydowane stanowisko Francji i Wielkiej Brytanii sprzeciwiających się siłowemu rozstrzygnięciu konfliktu w Galicji. Niezadowolenie państw Ententy budziło też niezgodne z ustaleniami użycie do akcji przeciwko Ukraińcom oddziałów Błękitnej Armii. Przekazano ją Polsce w celu obrony przed bolszewikami. Inną ważną przyczyną wstrzymania działań zbrojnych było pojawiające się niebezpieczeństwo wznowienia wojny na froncie zachodnim i co się z tym wiązało także w Wielkopolsce. Oddziały poznańskie trzeba było wycofać z frontu ukraińskiego w celu odtworzenia obrony przed potencjalnymi działaniami niemieckim.

Wstrzymanie działań zaczepnych przez stronę polską dało Armii Halickiej czas niezbędny do odpoczynku i uporządkowania oddziałów. Mianowano nowego dowódcę – został nim pochodzący z Ukrainy Naddnieprzańskiej gen. Ołeksandr Grekow. Przeprowadził on reorganizację oddziałów i na początku czerwca przystąpił do działań ofensywnych znanych w historiografii jako kontrofensywa czorkowska.

Kontrofensywa czorkowska zepchnęła oddziały polskie na linię, która przebiegała od Dniestru (poczynając od punktu położonego ok. 20 km na zachód od Halicza), poprzez punkty położone kilkanaście km na wschód od Chodorowa i Przemyślan, Gołogóry, Ożydów po Brody. Jednak już 28 czerwca 1919 r. Wojsko Polskie, odpowiednio wzmocnione (zażegnano niebezpieczeństwo niemieckie wobec podpisania traktatu wersalskiego), rozpoczęło przeciwnatarcie. Korpusy halickie zostały zmuszone do odwrotu. Ofensywa ta doprowadziła do wyparcia Ukraińców za linię rzeki Zbrucz. 16 i 17 lipca oddziały Armii Halickiej opuściły Galicję Wschodnią. Podczas odwrotu wojska ukraińskie zachowały sprawność bojową i dyscyplinę. Mimo przejścia na Ukrainę Naddnieprzańską, wojska ukraińskie nie zostały jednak rozbite i zachowały pewną wartość bojową. Za Zbruczem połączyły się one z oddziałami Ukraińskiej

Republiki Ludowej i już niebawem tak wzmocnione oddziały ukraińskie dobiły na bolszewikach Kijów.

Wojna polsko-ukraińska zakończyła się pełnym sukcesem strony polskiej. Galicja Wschodnia weszła w skład odradzającego się państwa polskiego. Jednak taki rozwój wypadków spowodował, że na terytorium II Rzeczypospolitej mieszkało kilka milionów świadomych swej narodowości Ukraińców. Wielu z nich, pamiętając próbę utrzymania własnej państwowości i wspominając, często osobisty, udział w walkach przeciwko Polakom, przez cały okres międzywojenny uważało, że znajdują się pod polską okupacją. Nie pozostało to bez wpływu na wzajemne stosunki polsko-ukraińskie oraz stosunek obywateli narodowości ukraińskiej do państwa polskiego.